

4

Ballada o dzielnym Tristanie

Za górami, za lasami było sobie wielkie i piękne królestwo. Jego mieszkańcy mieli wszystkiego pod dostatkiem, ale niestety nie byli szczęśliwi, ponieważ groźny smok porwał królownę. Smutek trwał bardzo długo, jednak na szczęście pewnego dnia zjawił się odważny rycerz o imieniu Tristan... Chcesz się dowiedzieć, czego dokonał ten śmiałek?

- Dzielny Tristan wyruszył na swoim rumaku w poszukiwaniu królowny (kląskamy, układając usta na przemian wąsko i szeroko).
- Po długiej podróży rycerz dojechał na pustkowiu (wymawiamy: prrrr), gdzie stała wysoka wieża (nos jest wieżq: dotykamy językiem nosa), której bronił groźny smok ziejący ogniem (chuchamy).
- Bestia była wielka, ale niezbyt bystra. Tristan zakradł się do smoka od tyłu (dotykamy językiem każdego zęba na dolnej szczęce od lewej do prawej strony – liczymy zęby) i ugodził go mieczem (robimy językiem żądelko).
- Smok odwrócił się, ale szybki rycerz okrążył wieżę (dotykamy dolnych zębów od prawej do lewej strony – liczymy zęby) i znowu był z tyłu smoka, więc mógł zadać mu kilka ciosów mieczem (robimy językiem żądelko).
- – Już wiem, jak chcesz mnie pokonać, marny rycerzyku – ryknął smok.
– Skaczesz dookoła po kamieniach znajdujących się dalej od wieży, aby mnie zmylić! Zaraz cię złapię! Słyszac to, Tristan postanowił zmienić taktykę i zaczął skakać po kamieniach położonych blisko wieży (dotykamy językiem każdego zęba na górnej szczęce od lewej do prawej strony), dzięki czemu znów mógł ugodzić smoka mieczem (robimy językiem żądelko).